

Breszów

Zypioryp

- Urodziłem się dnia 5-go stycznia 1927 r. w Żabnie z ojca Mieczysława i Leokadii z d. Oszkroba. 7-tno klasowa szkoła Powstalców ukonczyłem w Radomyżu n/sanem w roku 1941 - już w czasie okupacji niemieckiej. Po ukonczeniu szkoły przebywałem nadal w Żabnie pomagając rodzicom w pracy w ich własnym gospodarstwie. W styczniu 1942 roku mój starszy kolega Augustyn Krawczyk z Żabna zorganizował w tejże miejscowości komplet tajnego nauczania z zakresu gimnazjum, w którym to nauczaniu wzięli udział. Wykłady odbywały się w Żabnie i w Dąbrowie Brzeskiej. W maju 1943 roku kolega Krawczyk oznajmił mi, że należy do tajnej organizacji p.n. "Narodowe Siły Zbrojne" i zaproponował mi wstąpienie do tej organizacji. Jako już ponad 16-letni chłopiec byłem rozważany co do wstąpienia podziemnej organizacji, przy czym byłem przekonany że należy do takiej organizacji mój ojciec. Do takiego wniosku skłaniało mnie to, że wreszcie w naszym domu przebywali koledzy ojca z Żabna jak: Stanisław Madej, Tadeusz Lepski, Zygmunt Madej, Augustyn Krawczyk i sześcioro parowców z Radomyśla n/sanem: Mieczysław Dainowicki i Jan Kocinowski.

Proponując kolegi Krawczyka oczywiście przyjętem a decyzja moja została w pełni rozrobowana przez mego ojca. W kilka dni po przyjęciu przez mnie propozycji, udaliśmy się z kolegą Krawczykiem i jeszcze z dwoma kolegami a to z Janem Madejem i Stefanem Madejem do Radomyśla n/s. gdzie mieściła się placówka NSZ i tam na czele komendanta placówki Mieczysława Dainowickiego - pseud. "Kamic" i Pawła Ferdynanda Gencji - pseud. "Dziadek", stowarzyszeniu organizacyjnym przyjętem. Po przyjęściem przyjętem pseudonimem "Kowal", zaś Jan Madej pseud. "Sek" a Stefan

33 Nadziej pseud. „Szpic”, zostaliśmy przydzieleni do placówki w Radomyska 4/s.
- Powiem w owym czasie wrytem się na tajnych kompletach o jednoczesne
pracowni w charakterze sprzedawcy w sklepie „Spółka” w Żabnie, miatem
dokładne informacje o dostawach towarów do tego sklepu i wiadomości
o tym przekazywaniem swemu ojcu, a te z kolei były przekazywane do komendy
placówki. W wyniku tego członkowie organizacji dokonywali t. w. „zaburzeń”
a rekrutowanie w ten sposób towary trafiały do oddziałów partyzanckich.
W Żabnie, - w sklepie w którym pracowałem, miały miejsce dwa takie
napady a męgo ja osobiście bezpośrednio dostarczałem w naszym transportem
komuną rekrutowane towary do placówki NSZ w Bonowie, której to
placówki komendantem był „Kauński” (inwalida) i On to właśnie ode
mnie je odbierał. Zarządzałem, że salami te utatlowały mi częste wyjazdy
po towar i rozwożenie go po okolicznych sklepach w następstwie mego
ojca, który był zatrudniony w „Spółce” w charakterze t. w. „wzrostka-furmara”.
Z ojcem też dostarczałem własną, firmową, towary, sprzęt wojskowy
oraz amunicję do miejscowości kurdwin, gdzie również przesłki te
odbierał „Kauński”. W okresie grudnia 1943 roku, właśnie w kurdwinie
spotkałem woluciozego z obok „Żeba” a ukrywającego się tam stałego
kolegę pochodzącego z Radomyska 4/s p. Tadeusza Rójka pseudonim
„Woligóra”, który przyjaźnił się z moim ojcem i utrzymywał z nim
ściśle kontakty organizacyjne.

Najbardziej niebezpieczna działalność datuje się na okres po 2 lutym
1944 roku, to jest po obrodowej parafkacji przez Niemców Bonowa,
Sereczyna, Wólki Sereckiej, Karasiówki i Łozka Chwałowskiego. W tym
czasie oddziały NSZ znajdowały się w bardzo trudnych warunkach
bytowych, w związku z tym na placówkach terenowych w dużej mierze
początko organizowanie dla nich wszelkiej możliwej pomocy gwarantu-
jącej przetrwanie. Wówczas dowożiliśmy do oddziałów nawet chleb wypi-
kany przez gospodynie wiejskie, a rekrutowanej w sklepach męski.

- Opis pracy konspiracyjnej nadal kontynuowanej także w tajnych 34 kompletach a także w pierwszym. Po wejściu do Zabua wojsk sowieckich w lipcu 1944 roku, działalność konspiracyjna została okresowo zawieszona. W lutym 1945 roku werwał mnie kol. Augustyn Krawczyk i nakomunikował mi, że działalność mojej organizacji została wznowiona a On został mianowany komendantem placówki w Zabwie przez komendanta rejonowego NSZ na rejon Zasanie powiatu ławobrodzkiego p. Alfonsa Chmielowca pseud. "Pyskacz" - "Bacia" z Radomyśla u/Saurem. Przy komendancie Krawczyku pełniłem funkcję wywiadowcy - łącznika aż do jego śmierci, kiedy to w dniu 25 lipca 1945 roku został zamordowany przez bandę "Prepiorchi" w swoim własnym obejściu. Po tym tragicznym - własnemu dla mnie - fakcie, działalność moja w konspiracji się skończyła.

W okresie przed represjami, ukazywałem się do września 1945 roku, po czym ~~z~~ wyjechałem z Zabua i rozpoznałem także w liceum Budowlanym w Jarostawiu, które ukończyłem w 1950 r. a następnie w Politechnice Poznańskiej, którą ja w 1955 roku. Ponadto po przeprowadzeniu się do Bresowa wraz z rodziną, ukończyłem również w 1970 r. Politechnikę Bresowską, uzyskując tytuł magistra technika.

- Pracowałem kolejno: Biuro konstr.-Projektowe "Miastoprojekt" w Poznaniu, Technikum Budowlane w Bresowie, Biuro Proj. Bud. Przemysłowego w Bresowie i w końcu w Zespole Inż. Budowlanych w Jarostawiu.

Zdania Antoni Kwitkowskiej